



Wicepremier
ALEKSANDER ZAWADZKI
sekretarz KC PZPR

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

3 czerwca

1949 r.

Rok V

Nr 151

(1415)



Przemówienie wice-
premiera Aleksandra
Zawadzkiego, wygło-
szone podczas obrad
Kongresu Z. Z., poda-
jemy na str. 3

Sprawy wszystkich pracujących Drugi dzień obrad Kongresu Z. Z.

Na dzisiejszym posiedzeniu rada 4 ministrów rozpatrzy sprawę Berlina



Przewodniczący KCZZ ob. BURSKI
otwiera Kongres

Wczorajsze poranne obrady II/VIII Kongresu Zw. Zaw. rozpoczęły się o godz. 8.45. Obradom przewodniczył Adam DOLIŃSKI, honorowy przewodniczący KCZZ.

Głównymi punktami porządku obrad były sprawozdania; sekretarza generalnego KCZZ Tadeusza ĆWIKI z działalności Związków Zawodowych w ubiegłym okresie, oraz przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej KCZZ A. ANGERSZTAJNA.

Półtorogodzinny referat sekretarza generalnego KCZZ stanowił uzupełnienie i krytyczne omówienie szczegółowych danych, zawartych w drukowanym sprawozdaniu, które wszyscy delegaci otrzymali uprzednio. Delegaci żywiołowo manifestowali wyrażając swą solidarność z mową, gdy wezwał on do przeciwstawienia się szkodliwej robocie rozpolitykowanej części kleru i szepianej propagandzie czynników wrogich Polsce Ludowej.

Ze sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej wynika, iż przeprowadziła ona szereg planowych kontroli działalności administracyjnych i finansowych agend KCZZ oraz Dyrekcji Naczelnej Funduszu Wczasów Pracowniczych i stwierdziła, że działalność KCZZ nacechowana była zawsze zrozumieniem wagi racjonalnej gospodarki finansowej; że księgowość KCZZ prowadzona jest prawidłowo, dokumentacja sumienna; że rozbudowa organizacyjna i administracyjna KCZZ prowadzona była zgodnie z potrzebami. Utrudnieniem w działalności Gł. Kom. Rewizyjnej była słaba łączność z komisjami rewizyjnymi OKZZ.

Główna Komisja Rewizyjna stwierdziła stałą poprawę w pracy agend Funduszu Wczasów Pracowniczych. Praca na odcinku wczasów pracowniczych szwankuje jeszcze z powodu zbyt luźnego powiązania terenowych oddziałów wczasów pracowniczych z dyrekcją naczelną. Przede wszystkim nie działa jeszcze prawidłowo system przydziału miejsc na wczasach. W tej dziedzinie należy prace na przyszłość ulepszyć i zreorganizować.

Wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującym władzom KCZZ przyjęty został przez zgromadzonych długotrwałymi oklaskami.

Oprócz zalatwienia tych spraw formalnych Kongres wysłuchał szereg przemówień powitalnych.

Przed referatem sekret. gener. KCZZ Ćwika witał delegatów imieniem ZMP, przewodniczący tej organizacji Janusz ZARZYCKI. Przemówienie Zarzyckiego poświęcone było z jednej strony omówieniu dorobku ZMP z drugiej zaś — naświetlaniu warunków współpracy ruchu związkowego z organizacją młodzieży. ZMP zrzesza obecnie 900 tys. młodzieży, w tym 350 tys. młodych robotników — członków Związków Zawodowych. Mówca apeluje o rozszerzenie opieki nad młodzieżą przez aktyw związkowy, przede wszystkim zaś, aby organizacje związkowe udzieliły więcej uwagi położeniu młodych robotni-

ków, w wyzyskiwanych prywatnych przedsiębiorstwach.

Janusz Zarzycki uważa, że dojrzała już do realizacji sprawa likwidacji sekcji młodzieżowych przy Związkach Zawodowych w zakładach pracy i przejęcia ich zadań częściowo przez dany związek zawodowy jako całość, częściowo zaś przez ZMP.

Po sprawozdaniu Głównej Komisji Rewizyjnej przemawiali: przedstawiciel Komitetu Centralnego rumuńskiej Rady Zw. Zaw. Michał MUZIŃ oraz przewodniczący amerykańskiego Kongresu Słowian, Leon KRZYCKI, po nim zaś — Bolesław GEBERT, sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Piętna manifestacja na cześć ŚFZZ witała delegaci oświadczenie mówcy, który stwierdza, że: „Światowa Federacja Zw. Zawodowych rozwija się i rozwijać się będzie, bo taka jest wola milionów związkowców całego świata”.

Obrady przedpołudniowe zakończone zostały wspaniałym akordem: meldunkiem delegacji górników o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

Na trybunę Kongresu wchodzi kolejno: JEDRUCH z kopalni „Sosno-

wiec” i KONACKI z kop. „Makoszowy”, by złożyć dumny raport: załogi kopalni Rybnickiego Zjedn. Przem. Węglowego wydobyły ponad plan 42.305 t węgla i uzyskały 47,5 mil. zł dodatkowych oszczędności; górnicy kopalni Zagłębia Dąbrowskiego uczcili Kongres wydobywaniem ponad plan 21.764 t węgla, a uczynią wszystko, by plan roczny wykonać do 3 grudnia, zaś plan 3-letni do 31 października br.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 15. Przewodniczył sekretarz KCZZ J. KOFMAN. Obrady rozpoczęły się referatem H. Piwowarskiej, sekretarza KCZZ — na temat: „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy”.

Następuje moment obrad szczególnie wzruszający: — poeta Wład. Broniewski czyta swój wiersz „Związki Zawodowe”, napisany z okazji Kongresu. Gdy Broniewski kończy deklamację sala wybuchła entuzjazmem na cześć poety-rewolucjonisty.

Po Broniewskim wchodzi na trybunę przedstawiciele Bułgarii — Nikoła ALEKSIEJEW i demokratycznej Grecji — Grozos APOSTOLI i włoskiej Konfederacji Pracy — BI-TOSI, by w imieniu robotników



pos. ĆWIK TADEUSZ
sekretarz gen. KCZZ

swych krajów powitał Kongres. Po ich przemówieniach przew. J. Kofman otworzył dyskusję nad wygłoszonymi na Kongresie referatami.

Michał Anioł i milion dolarów

Amerykańska łapa sięga po arcydzieła sztuki włoskiej

RZYM (Telepress) 2.6.49. Naród włoski zdecydowany jest bronić swych dzieł sztuki przed Amerykanami, którzy wzamian za nieposiadające żadnej wartości „Comic Books” i przestarzałe filmy dostarczone do Włoch, pragnęliby wywieźć z tego kraju bezcenne rzeźby i obrazy.

Dowodem wrogiego nastawienia włoskiej opinii publicznej do „kulturalnej” działalności Amerykanów jest fakt, który miał miejsce w senacie włoskim. Postępowi senatorzy zwrócili się jednogłośnie do rządu, domagając się zapewnienia, że wspaniała rzeźba Michała Anioła, „Pieta Rondanini” — ostatnie dzieło 90-letniego mistrza — nie zostanie wywiezio-

na za ocean, ani na wystawę, ani też na sprzedaż. Zgodnie z pogląskami, anonimowy nabywca amerykański ofiarował za to wspaniałe dzieło sztuki milion dolarów.

Dyskusję w senacie wywołał senator Luigi Russo, znany artysta włoski. Russo zażądał, aby władze włoskie udzieliły gwarancji, iż „Pieta Rondanini” — jedyne dzieło Michała Anioła znajdu-

jące się w rękach prywatnych — nie zostanie sprzedane magnatom dolarowym zza Atlantyku. Wobec jednomyślnego stanowiska wszystkich członków senatu, rząd zdecydował się ustąpić i udzielił żądanej gwarancji.

Naród włoski nie może nie poradzić na to, że afisze reklamujące idiotyczne filmy amerykańskie szpecą mury miast włoskich, ale zdecydowany jest niedopuszczyć do wywiezienia jednego z najcenniejszych dzieł sztuki włoskiej.

Przez 15 dni widać było krwawą łunę Podpalają i uciekają...

PEKIN, 2.6. — Agencja Nowych Chin donosi, że wycofujące się z Szanghaju wojska kuomintangowskie, dokonały znacznego zniszczenia miasta.

Zburzono szanghajską nadawczą stację radiową oraz wszystkie przyległe do niej budynki i instalacje zrównano z ziemią. Zniszczono również większą część największej stoczni szanghajskiej, Kiangnan. Towarzy stwa okretowe, otrzymany od dowódców kuomintangowskich rozkaz zatopienia wszystkich okrętów. W rezultacie, China Oil Tanker Co straciła 4 tankowce, a Ming Sung Company — 10 okrętów. Większość, jednak okrętów w porcie szanghajskim zdołano uratować wskutek szybkiej zwycięskiej ofensywy Armii Ludowej.

Ustępujące w popłochu wojska

kuomintangowskie, podpaliły olbrzymi zbiornik gazoliny znajdujący się na lotnisku w Kiangwah. Ogień, który następnie przerzucił się z wielką gwałtownością na znajdujące się w pobliżu kolumny samochodów załadowane amunicją — szalał niepowstrzymanie przez przeszło dwa dni, niszcząc wiele domów oraz składów towarowych.

Około 100 osiedli położonych na zachodnim przedmieściu Szanghaju zostało całkowicie spalonych. Pożary przybrały rozmiary tak wielkie, że na niebie przez 15 dni widać było krwawą łunę.

Strajki solidarnościowe z marynarzami kanadyjskimi w portach angielskich

LONDYN, 2.6 (PAP). Akcja strajkowa w portach angielskich rozwija się w dalszym ciągu. Ilość strajkujących oblicza się na około 10 tysięcy osób. W Liverpoolu, gdzie do strajku przyłączyło się około tysiąca robotników portowych, jest obecnie ponad 7 tysięcy strajkujących. W Avonmouth i Bristolu strajkuje 2.500

robotników portowych. Jak wiadomo strajkujący robotnicy angielski solidarnie popierają strajk marynarzy kanadyjskich. Strajk jest protestem przeciwko zmuszaniu robotników angielskich do współpracy z łamistrajkowymi załogami statków kanadyjskich.

GDZIE DOBRZE JEST, A GDZIE ZŁY?

Nowy Jork, 2.6. Miedzynarodowe Biuro Pracy opracowało doroczne sprawozdanie, opublikowane w dniu wczorajszym.

Sprawozdanie to stwierdza, że w Belgii, Kanadzie, Danii, Finlandii, Francji, Irlandii, Szwecji, Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych dają się wyraźnie zauważyć symptomy zbliżającej się depresji gospodarczej. We wspomnianych krajach wzrosła bezrobocie i trudność ekonomiczne, podczas gdy w „innych krajach europejskich spotykamy się z wszelkimi oznakami stabilizacji gospodarczej”.

JEST GOTÓW ZOSTAĆ FUEHREREM

OTTAWA, 2.6. „Niemcy potrzebują całkowicie nowego systemu rządów, ażeby móc żyć” — oświadczył Otto Strasser, b. rywal Hitlera w partii narodowo-socjalistycznej. Prowadzi on obecnie z Kanady, która udzieliła mu azylu, propagandę na rzecz Niemiec. Zdaniem Strassera, jest on jedyną osobą, mogącą opracować taki nowy system. Oświadczył on, że zotów jest wrócić do Niemiec, gdzie założyby własną „partię jedności i odrodzenia Niemiec”.

CIEPLUTKO...
Murcia, 2.6. (Hiszpańsk.). Prowincję Murcia

nawiedziła fala upałów. Termometr wskazuje plus 41 stopień w cieniu.

ZŁOTY KRZYŻ ZA DŁUGOLETNI MAŁŻENSTWO

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku przewodnicząca Rady ob. Zubrycka udekorowała, nadając przez Prezydenta RP, Złotym Krzyżem Zasługi małżonków Bielszowskich, — którzy przed kilku dniami obchodzili 50 rocznicę ślubu.

ŚWIĘTE MIEJSCE HISZPANII

Rzym, 2.6. — Papież Pius XII oświadczył, że w „świętym roku 1950” użądane będą wycieczki do „świętych miejsc” w Hiszpanii i Portugalii.

Doniesiono ostatnio, że Franco stara się wznowić ruch turystyczny w Hiszpanii, pragnąc ratować swoją zbankrutowaną gospodarkę.

Znany publicysta francuski Andre Simone pisze: „W ciągu 10 lat ok. 100 tysięcy ludzi padło ofiarą krwawego terroru frankistowskiego. W wię-

zieniach hiszpańskich znajduje się obecnie około 130 tys. osób — w tym 20 tys. kobiet.

Produkcja przemysłowa nie przekracza 40 proc. produkcji przedwojennej a produkcja rolna 60 proc.

Około 175 tys. robotników strajkuje. Kilka dywizji partyzanckich walczą bohatersko przeciwko policji frankistowskiej i wojsku.

„ULTIMATUM” RZĄDU IZRAELA

Tel Aviv, 2.6. Rząd Izraela postawił ultimatum Izraelskiego MSZ ultimatum: albo nauczą się w ciągu 6 miesięcy języka francuskiego, albo zostaną zwolnieni ze służby”.

NIE UDAŁO SIĘ — A MOŻE NIE CHCA...

Palermo, 2.6. Kilka tysięcy policjantów włoskich, nie mogąc schwytać bandyty sycylijskiego Giuliano, użyło przy pościgu stór psów gonczych.

21-LETNI BURMISTRZ

Berlin, 2.6. Lokalna administracja liczącego 11.000 mieszkańców miasteczka położonego w dystrykcie Chemnitz w radzieckiej strefie okupacyjnej, składa się wyłącznie z młodzieży. Burmistrzem jest 21-letni Karl Heinz Ranke, który podobnie, jak i jego koleżki, należy do organizacji robotniczej młodzieży.

Mięsa w lecie nie zabraknie

Wywiad z inż. Olszewskim, komisarzem do spraw hodowli przy Min. Rolnictwa

Inżyniera Olszewskiego zastaje pochylonego nad dużym arkuszem papieru.

— Czy mogę podsumować wyniki prac kontraktacji? — powtarza pytanie i zaraz odpowiada:

Akcja kontraktacji na rok 1949 kończy się z dniem 31 maja.

Na 20 maja obliczono osiągnięcia 117 proc. planu. Ogółem zakontraktowano 1.249.292 sztuki. W tej chwili można się liczyć z tym, iż osiągnięciem około 130 proc. planu. Kontraktacja objęła masowo chłopów bezrolnych, małorolnych. Przewodowało województwo lubelskie. Osiągnęło ono 164,7 proc. planu. Następne jest

łódzkie, 148,9 proc., potem olsztyńskie — 138 proc., z wszystkich województw jedynie białostockie nie dotrzymało jeszcze zobowiązań i wykonało 94,6 proc. kontraktacji.

— A jakie pozytywne zjawiska na rynku mięsnym wywołała dotychczasowa kontraktacja i jakie jeszcze wywiera?

Akcja kontraktowania zapewni przede wszystkim zwiększone dostawy mięsa w miesiącach letnich — odpowiada inż. Olszewski. To jest bardzo ważne, bo wtedy podaż jest najmniejsza.

Dziś mogę już śmiało powiedzieć, że w lecie nie będziemy odczuwać braku wyrobów mięsnych. W pierwszej i drugiej dekadzie maja dostarczono już 50.429 sztuk zakontraktowanych. To daje gwarancję wyrównania równowagi rynku mięsnego.

— A jaki jest następny etap prac akcji H?

Jeżeli chodzi o rok obecny — objaśnia inż. Olszewski — to do grudnia prowadzony będzie już tylko odbiór sztuk zakontraktowanych. Równocześnie jednak zaczniemy w najbliższych dniach kontraktację na rok 1950. Przewidujemy w tym czasie zakontraktowanie 3 milionów sztuk. To poważnie zmieni tegoroczne niedociągnięcia i braki.

Tak bardzo się kochają

„Nowoje Wremia” w artykule Sa limandzanowa omawia wzmagającą się rywalizację między USA a Anglią w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

W Syjamie Anglicy zmuszeni byli udzielić koncesji naftowemu koncernowi amerykańskiemu w okupowanej przez nich prowincji Ogađen. Gdy jednak inżynierowie i geolodzy amerykańscy przystąpili tam do poszukiwania złóż naftowych — natychmiast zaczęły na nich napadać bandy, zorganizowane, zdaniem kół miejscowych, przez angielskie władze okupacyjne. W wyniku tych napadów Amerykanie zmuszeni byli chwilowo przerwać rozpoczęte prace.

W Iranie angielskie towarzystwo naftowe, które było panem sytuacji w tym kraju, zmuszone było w roku 1946 odstąpić amerykańskiej firmie Standard Oil Company of New Jersey 20 proc. produkcji naftowej. W roku 1948 Amerykanie zażądali już 40—50 proc. produkcji, co oznacza w rzeczywistości objęcie przez Amerykanów kontrolą nad tym angielskim towarzystwem.

Walki na terenie parlamentu irańskiego są wyrazem nieustannych starć między agentami Anglii i Stanów Zjednoczonych. Każda grupa dąży do wyłączenia z panowania nad Iranem.

Podobnie przedstawia się sytuacja w krajach arabskich. Gdy w roku ub. król Jemenu skłonny był pójść na ustępstwa wobec Ameryki — rząd brytyjski zorganizował spisek na jego życie. Śmierć jego nie dała Anglikom upragnionych rezultatów, gdyż agenci USA zdolali opanować sytuację.

Nie udało się również Anglikom zamach w Syrii, w rezultacie którego doszedł do władzy ich agent Hussein es Zaim. Amerykanie bowiem zdolali szybko przekonać obecnego dyktatora Syrii o konieczności wyrzucenia się planu „Wielkiej Syrii”. Sprawy przyjęły tak niewygodny obrót dla Anglii, że jej agent Abdullah uważał za konieczne skoncentrować swą armię na granicy syryjskiej w odpowiedzi na co nowy dyktator Hussein es Zaim odpowiedział również skoncentrowaniem swych wojsk.

W Palestynie także uwydatniają się wyraźnie sprzeczności anglo-amerykańskie.

Imperialiści amerykańscy posiadają swe agencje w kołach syjonistycznych i pragną opanować gospodarczo ten kraj przy pomocy pożyczki dolarowej oraz innych środków, podczas gdy Anglia działa za pomocą dawnych swych kontaktów z pewnymi kołami burżuazji żydowskiej. Ponadto przy pomocy Abdulla Wielka Brytania usiłuje zagarnąć arabską część Palestyny.

„Tajemnicze” ucieczki z więzienia

Objawy życzliwości dla Ilze Koch i jej podobnych

BERLIN (Telepress) 2.6. 1949 r. Senat amerykański prowadzi obecnie śledztwo w sprawie oskarżenia, że żołnierze amerykańscy używali „brutalnych” metod, celem uzyskania zeznań od Niemców, którzy zabijali amerykańskich jeńców wojennych. Śledztwo to wykorzystane jest jako pretekst do wstrzymywania wykonywania wyroków na hitlerowskich zbrodniarzach wojennych, skazanych na karę śmierci.

Amerykańskie Ministerstwo Armii stara się ocalić życie 8 hitlerowców, troszcząc się jednocześnie o wszystkich zbrodniarzy wojennych, z wyjątkiem tych, którzy zostali skazani przez trybunał norymberski. W największych „laskach” znajdują się bestia Buchenwaldu — Ilze Koch, Hans Schmidt, skazany za znęcanie się nad więźniami Buchenwaldu, Max Seidl, zbrodniarz z Mauthausen oraz George Schallermaier, odpowiedzialny za nieludzkie zbrodnie popełniane w Dachau.

Obserwatorzy niemieccy uważają, że logiczną konsekwencją amerykańskiej polityki chronienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jest tajemnicza „ucieczka” z więzienia dwóch Niemców, oskarżonych o popełnienie bestialskich zbrodni w Dachau i Buchenwaldzie. Tymi dwoma ludźmi, którzy znajdują się obecnie na wolności i którzy „uciekli” rzekomo z pilnie strzeżonej celi są:

Alois Wiplinger, skazany na dożywotnie więzienie za popełnienie zbrodni w Dachau oraz Werner Greuness, odsiadujący 20 lat więzienia za przestępstwa, dokonane w okresie, kiedy był asystentem lekarza obozowego w Buchenwaldzie.

Ludzie ci „uciekli” z więzienia, gdzie przebywają czołowi hitlerowcy, skazani przez międzynarodowe

i amerykańskie trybunały wojenne. Poszukiwania, którymi kierowały

amerykańskie władze wojskowe nie dały żadnych rezultatów. Pewien robotnik berliński powiedział na ten temat: „Łatwiej było tym bestiom uciec z więzienia amerykańskiego, aniżeli znanemu antyfaszyście niemieckiemu, Gerhardowi Eislerowi wyjechać ze Stanów Zjednoczonych”

Wiadomości sportowe

Dziś przyjeżdżają do Łodzi piłkarze Bratysławy

Dziś przyjeżdża do Łodzi piłkarze Bratysławy, którzy jutro w Łodzi rozegrają spotkanie o puchar ministra E. Stawńskiego.

Reprezentacja Bratysławy przyjeżdża do Łodzi w najsilniejszym swoim składzie i niewątpliwie sobotni mecz będzie stał na wysokim poziomie technicznym. Mecz ten budzi od kilku dni w Łodzi duże zainteresowanie sportowe i na boisku ŁKS zbierze się zapewne i tym razem przeszło 20 tysięcy widzów.

Spotkanie to będzie trzecim z rzędu meczem między reprezentacjami Bratysławy i Łodzi. Dotychczas prowadzi Bratysława, mając 3 punkty na jeden zdobyty przez Łódź. Stosunek bramek 7:4 na korzyść Bratysławy.

Piłkarze Bratysławy zabawią w Łodzi kilka dni przed wyjazdem na mecz sparingowy do Radomia i ewentualnie do Gdańska.

Wczoraj rozszła się pogłoska, że w meczu tym niestety nie będzie mógł grać Łącz. Na ostatnim meczu ligowym z Szombierkami doznał on kontuzji. Jeżeli Łącz wystąpi, to jedynie po przerwie. Nie wiemy jednak, czy ta wiadomość odpowiada

prawdzie, bo przecież naszym piłkarzom meczowe „rany” szybko się goją. Mówiono w swoim czasie, że Cieślak jest unieruchomiony na dłuższy okres czasu, a tymczasem po tygodniowej przerwie zaczął grać i wykazuje w dalszym ciągu bardzo dobrą formę. Tak samo może być z Łączem.

Przed meczem z Bratysława na boisku ŁKS od godz. 16 odbywać się będą mistrzostwa lekkoatletyczne klasy „A”. Na starcie staną

wszyscy najlepsi zawodnicy Łodzi z olimpijczykiem W. Kuźmickim na czele. Ci wszyscy, którzy nabędą bilety wstępu na mecz, mogą przed tym być na zawodach lekkoatletycznych. Mecz piłkarski rozpocznie się dopiero o godz. 8.30. Radzimy jednak wszystkim wybrać się jutro na stadion znacznie wcześniej.

Zdjęcia czołowych piłkarzy Bratysławy podajemy na stronie 6.



Reprezentacyjny bramkarz Czechosłowacji KAYMAN w akcji. Rayman grać będzie jutro w barwach Bratysławy w meczu z reprezentacją Łodzi

Chrońmy przyrodę

„Ochrona przyrody godzi idealizm i materializm, budując przesłanki natury idealnej na gruncie materialistycznym”.

(W. Marcinkowski)

Kolarze zaproszeni do Paryża

KCZZ otrzymała zaproszenie dla kolarzy polskich na doroczny wyścig kolarski organizowany przez redakcję paryskiego dziennika „L'Humanite”.

W wyścigu, który odbędzie się w Paryżu w dniu 10 bm. wezmą przysuszczone udział 3 czołowi kolarze polscy: Wojcik, Rzeźnicki i Wrzesiński.

ERICH MARIA REMARQUE

(142)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Na rogu złapał taksówkę, szofer miał przy sobie małego gryfona, którego założył sobie na szyję, jak kołnierzyk. Pies chwiał się przy ruchach wozu, czym doprowadzał Rawika do szału, chętnie rzuciłby go na siedzenie, ale znał paryskich szoferów.

Wóz mknął ciepłą, lipcową nocą. Pachniały nieśmiało liście. Kwiaty, gdzieś kwitły lipy, cienie, zaspane gwiazdami jaśminowe niebo, samolot z czernym i zielonym światłem na skrzydłach, jak niebezpieczny żuk wśród świętojańskich robaczek. Ulica bez koloru, brzęcząca pustka, w piwnicy ktoś gra na harmonii, i nagle wahania i strach, prędzej, prędzej, może być za późno!

Oto jej dom, ciepła ciemność. Zjeżdża winda. Pełnie, jak powolna, świecąca glista. Rawik podbiegł, ale musiał wrócić, winda szła szybciej, cokolwiek by się o tym myślało.

Ładna zabawa! Małe więzienie, skrzypi, kaszle, u góry jest otwarte, tak, jak i z boków, nic, prócz podłogi z kratą, ponuro błyska jedyna żarówka, druga się nie pali i oto piętro. Pchnął drzwi, zadzwonił.

Otworzyła mu sama Joanna. Zdumiał się. Żadnych śladów krwi, twarz jak zwykle, w ogóle nic.

— No i co? — spytał. — Gdzie jest...

— Rawik, więc jesteś!

— A gdzie jest... Co zrobiłaś?

Odsunęła się. Postąpił kilka kroków i rozejrzał się po pokoju. Nie było nikogo.

— Gdzie, w sypialni?

— Co? — spytała.

— Czy ktoś jest w sypialni? Czy ktoś tu jest z tobą?

— Nie, dlaczego?

Popatrzał na nią. — A czyżbym tu dała komu wejść, kiedy czekam na ciebie?

Ciągle się jej przyglądał, stała przed nim, najzdrowsza, uśmiechnięta.

— Skąd ci to przyszło do głowy? — uśmiech jej jakby się pogłębił — Rawik!

Poczuł się, jakby grad bił mu w twarz: więc dążyła, że jest zazdrosny, podobało jej się to. Instrumenty nagle wydały mu się nie do zniesienia ciężkie, jakby ważyły tonę. Położył je na krześle.

— Ty przeklęty oszuście — powiedział.

— Ale o co chodzi? Co się z tobą dzieje?

— Jesteś przeklęty oszust — powiedział — a ja osioł, że ci zawsze uwierzę.

Podniósł walizkę i skierował się do drzwi. W okamgnieniu znalazła się koło niego. — Dokąd idziesz? Zostań. Nie zostawisz mnie przecież samej. Bóg wie, co się może stać.

— Kłamco, podły kłamco! — powiedziała! — i nie o to jeszcze chodzi, że kłamiesz, ale że wymyśliłaś coś tak głupiego. Tu nie ma się czym bawić.

Odsunęła go od drzwi. — Czemuż się nie obejrzysz? Jednak coś się tu działo. Sam widzisz. Popatrz, co wyprawiał. Boję się, że wróci. Nie wyobrażasz sobie, do czego on jest zdolny.

Krzesło leżało na podłodze, lampa także. Trochę rozbitego szkła. — Nałóż trzewiki, bo pokaleczyz nogi — powiedział Rawik — to moja diagnoza.

Między okruciami szkła leżała fotografia. Odsunął

szkło nogą i podniósł ją. — Masz — rzucił na stół — i daj mi święty spokój!

Stała przed nim, popatrzył na nią, twarz jej się mieniła.

— Rawik — powiedziała niskim, ścisłym głosem — nie dbam o to, jak mnie nazwiesz. Rzeczywiście często kłamałam i jeszcze będę kłamać. Każdy z was tego pragnie. — Odsunęła na bok fotografię, która upadła bokiem, tak, że Rawik mógł zobaczyć, kogo przedstawia, nie była to jednak fotografia człowieka, który był wtedy z Joanną w „Cloche d'Or”.

— Każdy tylko tego pragnie — powiedziała z pogardą. — Nie kłam, nie kłam! Mów zawsze prawdę! A kiedy mówisz prawdę, nikt jej nie może znieść. Nikt. Ale przed tobą mało kłamałam. Przed tobą mało. Z tobą nie było to potrzebne.

— Doskonale — powiedział Rawik — nie wchodźmy w szczegóły. — I nagle poczuł się silnie wzruszony. Rozzłościło go to, nie chciał się więcej wzruszać.

— Nie, z tobą nie trzeba było — powtórzyła, patrząc na niego badawczo.

— Joanno...

— I teraz także nie kłamie. Nie kłamie ani trochę, Rawik. Zadzwoniłam do ciebie, bo naprawdę byłam w wielkim strachu. Szczęśliwie udało mi się wypchnąć go wreszcie za drzwi. Przekreśliłam klucz, a on wył i wściekał się na schodach — wtedy zadzwoniłam. Była to pierwsza rzecz, jaka mi wpadła na myśl. Czy to tak źle?

— Byłaś piekielnie spokojna, kiedy wszedłem.

— Bo się go pozbyłam. I myślałam, że przyjdiesz i pomożesz mi.

— Doskonale, więc wszystko jest w porządku i mogę odejść.

d. c. n.

O pracy, zadaniach i drodze związków zawodowych

Referat wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony podczas obrad Kongresu Z. Z.

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-letniego istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się przodującą i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku socjalizmowi. Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrali sojusznicy robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusznicy robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrost autorytetu i znaczenia Polski na terenie międzynarodowym, wzrost szacunku dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym.

Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale związków zawodowych Polski Ludowej Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbiłackim zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym. Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przelomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenia, przemasz bohaterkiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemię polską na zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegna nasze myśli i uczucia — wola mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie wojennym, wzrost sił zwycięskiej chińskiej armii ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący, który charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy: 1) wzrost sił współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu, 2) zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką, klerykałką, wroga propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacońciami chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusznicy robotniczo-chłopski, 3) coraz wyraźniejsza kryształizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem PZPR, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w związkach zawodowych.

W okresie minionych 4 lat, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola związków zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciężki na nim: 1) dziedzictwo polityczne rozbięcia klasy robotniczej, istnienie 2 partii robotniczych, co osłabiało spójność związków zawodowych, 2) poważny balast ideologiczny i organizacyjny resztek reformizmu i bonzostwa przedwojennego, Nieprzewycięzione sekcjarstwo poszczególnych działaczy związkowych, 3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobniomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej, 4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym. Dla tego wzrost i kształtowanie się nowej roli związków zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba było

dzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przebrane.

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

- 1) projektu ustawy o związkach zawodowych;
- 2) statutu zrzeszenia związków zawodowych;
- 3) regulaminu grup związkowych;

poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych, wreszcie omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego słońka do pracy, własności społecznej i państwowej, sprawa współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słuszną i skuteczną drogę do podniesienia roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Kształtowanie się roli i zadań związków zawodowych w Polsce Ludowej

Położenie klasy robotniczej i związków zawodowych

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że związki zawodowe mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki zawodowe dościerały do wszystkich ogniw i grup klasy robotniczej, organizowały ją do odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partię robotniczą. Przewodziły one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych i w walnie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Związki zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na kierownicze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyjnych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem partii, związki zawodowe stawały się coraz bardziej podstawowym filarem Polski Ludowej, ogarniając miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników. Przyczyniły się one do wzrostu wydajności i dźwignięcia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadomienia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego. W wyniku wzrostu produkcji i dochodu, państwo ludowe uzyskało możliwość coraz to wydawniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i ogółu pracujących, coraz to więcej z roku na rok łoży państwo na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby socjalne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin oraz na inne cele społeczne. Wszystkie te zdobyte i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, która przed czterema laty zaczęła od zgliszcz i ruin — to przedmiot słusznej i uzasadnionej du-

my naszej partii i związków zawodowych.

Projekt nowej ustawy o związkach zawodowych

W dalszym ciągu Aleksander Zawadzki omawia projekt ustawy o związkach zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego. Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie związków zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwzrost burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, znieście nieuchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji związków zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjnych kontrolę nad związkami zawodowymi.

Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju związków zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić związkom zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej. Ustawa pozostawia związkom zawodowym określenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania. Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego, możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku państwa ludowego do związków zawodowych.

Związki zawodowe a państwo ludowe

W ustawie tej, jak w przykazaniu uwidacznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza partia, państwo i rząd robotniczo-chłopski.

W związkach zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, współorganizatorą twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społeczną rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego poszczególnego robotnika.

Państwo ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkół socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem partii i w oparciu o władzę ludową, swą wolę na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą to politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ

Przez pryzmat zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej, w systemie demokracji ludowej, realizując wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego, widzą i określają związki zawodowe swój stosunek do państwa ludowego, uważając się słusznymi za jego współtwórcę. Dlatego związki zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej. Wsuwają i powinny wysuwać nowe tysiące i dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska w wojsku, organach bezpieczeństwa i ORMO, przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych swych ludzi do partii. Współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z państwem ludowym i partią robotniczą w walce klasowej z pozostałościami wyzysku kapitalistycznego w nieście i na wsi, z rozbiłkami reakcji i agentur imperialistycznych, rozwijając czujność klasową i podnosząc poziom ideowy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji; rozwijając umasawiać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.

Związki zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji, oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych

ludzi, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by rząd uzyskał nowe środki, a związki zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Waika o marksistowsko-leninowską ideologię i linie działania w ruchu zawodowym w Polsce

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwzrostowej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerykalnymi, walk z nacjonalizmem i jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez Żuławskich, Kwapińskich i Zarembów, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitalu, sanacji i „dwójki” w ruchu robotniczym

Na czele tych walk stał komunizm. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamem i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu związki zawodowe stawały się kuznią jednolitego frontu zwłaszcza w wielkich akcjach strajkowych górników, włókienniczy, metalowców itd. Komunizm niezmordowanie wskazywał klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej, pozornie tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS.

Trzeba pamiętać, że w Polsce przedwzrostowej w latach 1925—1939 na ogólną liczbę ok. 3 milionów zatrudnionych tylko ok. 1 milion było zorganizowanych w związkach zawodowych, w tym mniej niż połowa w klasowych, reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerykalnych związkach zawodowych.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944-45. Już w 1944 roku, zaraz po wojnie, odbył się zjazd związkowców z terenów wyzwolonych, a w rok później I kongres związków zawodowych w Odrodzonej Polsce. Na tle przedwojennego rozbięcia i rozdrobnienia, na tle bezprawia, stosowanego wobec związków zawodowych — znaczenie pierwszego kongresu wyrasta do symbolu nowej ery. Kongres położył kres rozbięciu, uchwalił nową strukturę związków na zasadach pionów produkcyjnych, zniósł przegrody zawodowo-organizacyjne między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, położył podwaliny centralizacji związków pod kierownictwem KCZZ. Sformułował dokładnie najważniejsze wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie „reprezentacji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy”, w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi, w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego”, w dziedzinie „zwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej”.

Kongres jednak, który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie zadań ruchu zawodowego.

Związki zawodowe liczyły w czasie I kongresu już więcej członków, niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej. Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pędzie mas ku jedności, spowodował, że związki wchłonęły poważną spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerykalnych związków i związczków i ich działaczy, reprezentujących obce klasie robotniczej teorie i teoryjki, które jeszcze długo po kongresie pokutowały w naszych związkach zawodowych w tendencjach do — „autonomizmu”, „niezależności” związków zawodowych od partii robotniczych, „niezależności” przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanej jako odrębność celów, hodowanej przez elementy nam wrogie i sięjące nieufnością do państwa ludowego. Nadto do czasu lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzewycięzione wpływy prawicowo-oportunistyczne i nacjonalistyczne, a do kongresu zjednocze-

niowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych, Tradeunionizm, jako wyraz tendencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko pojętych interesów robotniczych, stawał o-pory przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował państwo ludowe niemal narówni z państwem kapitalistycznym i w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, stwarzając tendencje dogodne dla wroga klasowego, dla demagogii zamaskowanych agentów WRN, oraz politycznie słabszych ogniw ruchu zawodowego.

Mówca wskazuje, że Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczyli Tradeunionizm, teorię „neutralności” i fałszywej, pojętej niezależności zw. zawodowych. W referacie na II ogólnorosyjskim zjeździe związków zawodowych, Lenin mówił:

„W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej

Tymczasem związki zawodowe, jako najszerza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatu, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce”.

I dalej: „Właśnie dlatego, kiedy polityczna władza przeszła w ręce proletariatu, związkom zawodowym przypada da rola występowania coraz bardziej w charakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesady”.

Obok tendencji tradeunionistycznych mieliśmy również do czynienia z różnymi formami tendencji syndykalistycznych, tendencji do przejmowania przez związki kierownictwa produkcją, które szybko znalazły wspólny język z teorią wyzysku „uspółdzielczenia”, „uzwiązkowania” zakładów produkcyjnych nad ich upaństwowieniem — z hasłami „republiki spółdzielczej” itp., w której to dziedzinie pobli rekord na swym I zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały już w zasadzie przewycięzone.

Związki zawodowe a partia

Odrębne istnienie PPR i PPS przy czyniło się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy niezależności związków od obu partii, które to zresztą stanowisko zajął i I kongres w „deklaracji ideowej” i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności”, będąc również rezultatem nacisku prawicy PPS, agentury WRN itd.

Lenin i Stalin ostro zwalczyli wszelkie reformistyczne teorie o „neutralności” i „niezależności” ruchu zawodowego w stosunku do politycznej walki klasy robotniczej i partii marksistowskiej. Podstawowa myśl marksizmu-leninizmu w sprawie roli i zadań związków zawodowych jest, że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, a władzę, o budowę socjalizmu. W warunkach Polski Ludowej, gdzie związki zawodowe stały się „organizacją panującą i rządzącej klasy”, (Lenin) przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PZPR, czyli, w ścisłym związku z budową socjalizmu.

O kierowniczej roli partii politycznej i jej stosunku do związków zawodowych — mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać jednolitą linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej:

„Taką organizacją jest partia proletariatu. Partia ma na to wszystko dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi; po drugie — par-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Referat wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

(Dokończenie na str. 3)

ta grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy, po trzecie dlatego, że partia, jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcać w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą robotniczą. Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu; nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, związki zawodowe, spółdzielnie itp. mają być formalnie podporządkowane partyjnemu kierownictwu. Chodzi tylko o to, żeby członkowie partii, którzy wchodzi w skład tych organizacji, jako ludzie bezspornie wpływowi, używali wszelkich środków przekonywających, aby organizacje bezpartyjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dobrowolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo.

„Oto dlaczego oportunistyczna teoria „niezależności” i „neutralności” bezpartyjnych organizacji, rodząca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy prasowych, teopogłowych zawodowców i spółdzielców — mieszczuchów, okazuje się absolutnie niewspółmierna z teorią i praktyką leninizmu.

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w 1927 roku tow. Stalin dodatkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać związkom zawodowym żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyktywy komunistom, którzy pracują w związkach zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach związków zawodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyktywom partii”.

Nieprzemijającymi w swej głębokiej stusznosci wskazantami Lenina i Stalina o wzajemnych stosunkach zw. zawodowych i partii kierować się będziemy w dalszej naszej pracy — stwierdza mówca.

Tak stawić sprawę możemy dopiero dziś, na II kongresie związków zawodowych ponieważ kongres ten poprzedzony został kongresem jednoczościowym i powstaniem PZPR, listopadowym i sierpniowym plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu prawicy, przezwyciężeniu oportunistów i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na kongresie zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez kongres związkowy za deklarację ideową naszego rochu zawodowego.

Na sierpniowym plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział:

„Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągłość w pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troską o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych. Niewątpliwym też brakiem pracy związków zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia związków zawodowych przez niektórych biurokratyzowanych, a niekiedy obce ognia aparatu gospodarczego”.

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to biurokratyzowane, niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli związków zawodowych, zaniedbując potrzeby robotnika, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — nie umiały dobrać się do realizacji swych słuźnych praw, gwarantowanych im wyraźnymi przepisami ustaw i dekretów o

raz samym ustrojem państwa ludowego. Wina związków zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafiła wyrobić sobie należnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostateczne powiązanie z masami. Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii partii, państwa ludowego i związków zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni ograniczają się wyłącznie do zainteresowania sprawami różnych bołacek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni”, że widzą tylko „wielką politykę”, a nie widzą codziennych bołacek klasy robotniczej. Nie rozumieją, że polityka państwa ludowego musi iść w parze z zaspokajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy. Wynikiem niedomagań i słabości ruchu zawodowego, przy jego wielkich zresztą osiągnięciach, był szereg braków. Mówca analizuje najważniejsze braki.

Współzawodnictwo pracy

Związki zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszędy i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowe formy. Podchodziły do tej sprawy często w sposób formalistyczny, nie rozwinięły należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przewyciężyły jeszcze konserwatyizmu, wyrażającego się w teorii tzw. „granic zdolności produkcyjnej”, nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunistami, bezprogramowością i hołdownictwem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy, pozostając w tyle, nie rozumiały więc nasze związki należyte podstawowe prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszemu i bardziej doświadczonym tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadownienia z pracy. Dobrze zrobili górniczy Zagłębia, posyłając do pozostających w tyle kopalni Wałbrzyska dla okazania pomocy swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy związków zawodowych za rozwojem współzawodnictwa nie idą w dostatecznej mierze awans społeczny robotnika zasłużonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżnieniem przodujących robotników.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznie do skonalonym planowaniem gospodarczym i jego korektywami, a planowanie i jego korektywy winny wciąć uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współzawodnictwo umożliwia nadanie związku za rożwojem uspołecznionego sektora naszej gospodarki narodowej umiejętnego wciąganie mas do planowania, podnosi wreszcie wagę narad wytwórczych, niedopuszczalnie zaniedbywanych w wielu zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowały związki majstrów, sztygarów, nadzór i cała inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doświadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodności form współzawodnictwa, ogarniającego już ok. miliona ludzi, nie zdołały dotąd zmożliwić załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkocnictwem. Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnictwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zacięta walkę klasową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietniowym plenum KC PZPR powiedział:

„Cała partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całkowitą zrzeczeniem, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospo-

darce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ognia nie tylko na drodze do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ognia w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój”.

Będziemy więc, pamiętali, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy związków zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt o pokój i o socjalizm.

Rady zakładowe Mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie wykorzystywał rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ognia w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych należyte przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezadanie i skada się częściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych.

W szeregu wypadków przewodniczący rady stawali się podkomendnym dyrektora.

Poważnym brakiem dekretu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kierownicze organy związkowe, co naprawiła nowela do dekretu, ale wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego rady nie wykorzystywały należyte lub wcale, szeregu doniosłych postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, nad urzędami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie narad wytwórczych (najmniej raz miesięcznie z dyrekcją zakładu) i w sprawie wystukiwania o kwarial sprawozdania dyrekcji. Niektóre postanowienia dekretu nie zostały w ogóle wcielone w życie, np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli społecznej. Państwo ludowe dało dużo, związki zawodowe nie wszystko potrafiły wziąć, choć do ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysuwanie postulatów, dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się należyte zagadnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem płac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych. Z wyjątkiem nielicznych rad nie uczestniczą one we wspólnych z przedstawicielami administracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakładem pracy ognia związków zawodowych — to w tym samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliżyła się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich pod Odrę i Nysę zapewniłmy pomysłny rozwój kraju. Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas odczuwała. Niezwykle jednak zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji czego dowodem jest nieubytą często stosunek Zw. Zaw. do pracy i do sprawy idealnej inteligencji w pracy związkowej. Wszak

i inteligencja ma swe bołaczki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji związków zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynierów-techników, sztygarów, majstrów, której owoce można było oglądać zarówno w ub. roku na wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych targach poznańskich i zapytuje dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularyzowane tak samo, jak nazwiska Pstrówskich, Bugdołów i Zielińskich.

Ponieważ proces przełomu w nastrojach inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej — musimy aktywniej, niż dotychczas, włączyć się w tę walkę, by przyspieszyć zróżnicowanie w środowisku inteligencji, przyciągając na stronę Polski Ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczciwego i szlachetnego.

W coraz wyższej mierze zasila ją kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza, że „trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji”.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach. Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitalistycznego, ułożonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec bluzy robotniczej i sukmany chłopiejskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zważa rolę związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm”.

Praca wśród kobiet i młodzieży

Mówca podkreśla znaczne niedocenianie tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet, ulegających reakcyjnemu klerowi, i w słabym wciągnięciu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywności związkowej. Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agencja imperializmu wykorzystują nasze zaniedbania na tym odcinku. Zdobywszy socjalne kobiety i młodzieży i perspektywy dalszego rozwoju na tej drodze są tak olbrzymie, że mogą porwać miliony kobiet oraz uczące się i pracującą młodzieży, czego potwierdzeniem był tegoroczny 1 Maj. Nie umiemy jednak tego procesu organizować w nałężnej skali. Nie uświadamiamy naszych przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przzenieść do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci.

Mówca zapytuje „czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodownikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zadowolona, drżąca przed karą boża i piekłem, kobieta? Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadamia on swej żony i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczyciela-reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego katechety, rosną nie wiadomo na co i dla kogo?”

Mówca wskazuje na konieczność wciągnięcia do rad zakładowych kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego” stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania na radach związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży — w zakładzie pracy, w osiedlu i w rodzinie; popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetów opiekuńczych w zakładach pracy.

Mówca woła: „Trzeba organizować odпочunek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. Jeżeli chcemy budować Polskę socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież”.

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu-leninizmu. Do umysłów tej młodzieży nie dochożą półprawdy.

Nasycamy jej pracę naukowym poglądem na świat. Porywamy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówimy jej o odpowiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zafanej, Polski bezwolnych baranków anglo-sasko-watykańskich. Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swą, Polskę, którą my budujemy, dającą do coraz wyższych szczytów kultury i dobrobytu.

Zwycięzami w walce o teraźniejszość i przyszłość Polski możemy być tylko my.

Na każdym kroku, w każdej chwili demaskować trzeba podstęp wroga klasowego.

„Jakielkolwiek zaniedbanie w pracy związków zawodowych” — podkreśla mówca — „na tych czułych odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli związków w systemie demokracji, w walce o Polskę socjalistyczną”.

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej, kulturalno-oświatowej propagandowej Związków Zawodowych, jak: a) niewyżycie się do końca wąsko-cechowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczeniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów, co przełamano dotąd tylko na odcinku wzajemnego; b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy; c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się; d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Ongiś byli nimi królowie, a chlopi — jak mówi Konopnicka — padali „niby snopy”. Burżuażeria USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami Ku-Klux-Klanu i tzw. „małpich procesów”. Przypuszczając trzeba, że burżuażeria angielska zaliczy do swych bohaterów podobnie jak jej „socjaliści” — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.

My, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiet starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitalizmie. Wydała ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterkiej.

„Możemy i powinniśmy — mówi Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojenego i nie ze stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostał nam w spadku po kapitalizmie. Jest to niezawodnie bardzo „tudne”, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania, jest tak niepoważny, że nie warto nawet o nim mówić”.

Tę genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będą już pytań naszych literatów — mówi ob. Zawadzki — dlaczego nie piszą o słynnych ludziach naszej epoki budowy socjalistycznej i dlaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii” młodzieżowych brygad współzawodniczących.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-oświatowej pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie świetlic i domów kultury w kuźnię kulturalnych i wysoko kwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm”.

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym)

Piątek 3 CZERWCA

DZIS: Kłotydy JUTRO: Franciszka

KRONIKA

AŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60...

Lżury aptek

W dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Głuchowski (Piotrkowska 165)...

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIEZA: Jutro premiera komedi G. Shawa...

Kino

ADRI — „Powrót”, godz. 16, 18, 20. BALKK — „Młodzi idą”...

Pani starosta urzęduje... Pierwszy dzień na nowym stanowisku



Głowa starostwa Łódź-Północ p. Maria Mikolajczykowa

Siedząca przy biurku kobieta o miłej, pogodnej twarzy i ujmującym sposobie bycia...

Rady Narodowej, która w dużej mierze winna usprawnić pracę...

Aby wykorzystała fundusze przeznaczone na inwestycje w naszym mieście...

Rozmowę przerywają referenci, którzy przyszli po raz pierwszy do nowego zwierzchnika...

Pani starosta przyjmuje wszystkich życzliwie, lecz każdemu przygląda się uważnie.

A jak układa się życie osobiste pani starosty?

W domu sama sobie daje radę — mówi. Mąż je obiady w stołówce...

Dzień dzisiejszy jest dla mnie tylko wstępem do pracy — mówi na zakończenie...

Te słowa mówi z uśmiechem pełnym prostoty, który czaruje i zadziwia tych...

Z Festiwalu Polskiej Sztuki Ludowej



Zespoły regionalne biorące udział w Festiwalu pożegnały stolicę, przelatując barwnym korowodem przez ulice miasta...

SPORT

Tadeusz Stasiak zgłosił się do wyścigu „Dziennika Łódzkiego”



Wczoraj do wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego” zgłosił się do konkurencji turystycznej Tadeusz Stasiak...

odebędzie się dopiero 12 czerwca. Gdzie i kiedy mam się zgłosić po numer startowy?

Mecz piłkarski na ŁRR

Dziś o godz. 17.30 na boisku przy ul. Nawrot 75 odebędzie się towarzyski mecz piłkarski...

Komunikat sportowy

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. komunikuje, iż bilety na mecz piłkarski BRATISLAVA — ŁÓDŹ...

Mecz sparringowy reprezentacji Polski w Radomiu

Przygotowując się do międzynarodowego meczu piłkarskiego z Daniją reprezentacja Polski rozegra spotkanie sparringowe w Radomiu...

Siedmiu bokserów polskich jedzie do Oslo

Skład drużyny polskiej na mistrzostwa bokserów Europy został ustalony na podstawie listy zgłoszeń...

Motocykliści Krakowa z „Ogniwa” przejechali przez Łódź

Wczoraj w południe przez Łódź przejechali motocykliści zrzeczenia sportowego „Ogniwo”...

Jak się jedzie? Bardzo dobrze. Jedziemy z Krakowa, ale odwiedziliśmy również Śląsk, Byliśmy w Częstochowie...

Samarytanin

Spotkali się dwaj przyjaciele. — Skąd wracasz? — Z kursu samarytańskiego...

Ze staruch czasopism ŻENSKA OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA

Żeńska ochotnicza straż ogniowa istnieje od niedawna w Liwerpolu.

Główną dowodzącą jest pewna młoda sierota, zajmująca tam posadę guwernantki w domu jednego z najznaczących przemysłowców.

Z DZIENNIKA PRIMADONNY WŁOSKIEJ

Dentyście za 6 zębów 180 franków. Panu X za recenzję 15 franków. Za wate 28 franków...

Z sądu Mięso w walizce

Dwie pękate walizy przewożone przez Stanisława Kowalczyka tramwajem zgierskim do Łodzi...

Jeszcze jeden oprawca niemiecki

Reinhold May, mieszkaniec Łodzi, w 1940 r. zgłosił swą przynależność do Niemców i wstąpił do NSDAP...

Fundusz Prasowy Tygodnia Oświaty

Wpłacił na Fundusz Oświaty: Edm. Węcłaniak 500 zł, O. J. Wurfel 500 zł...

Zgon zastużonego pracownika samorządowego

30. 3. br. zmarł w Łodzi jeden z najstarszych pracowników Urzędu Wojewódzkiego...

TBS kwituje

Zbiórka uliczna, przeprowadzona w ramach IV Tygodnia Tow. Burs i Stypendyj...

Zabawy ludowe

W ramach VIII II Kongresu Zw. Zaw., OKZZ organizuje zabawy ludowe w trzech parkach łódzkich...

Ofiary

Zamiast kwiatów dr. T. Gorzkowskiemu na PCK zł. 2.000 M. U.

ŻYCIE ŁÓDZI

Zapisy do Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej już się odbywają...

RADIO

12.04 Wied. pol., 12.15 Muzyka, 12.20 — Aud. dla vsi, 12.50 „Melodie ludowe”...

Humor

Spotkali się dwaj przyjaciele. — Skąd wracasz? — Z kursu samarytańskiego...



VICAN



BALAZI



BOZIN



VENGLAR



POKORNY

DYREKCJA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH W ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 238 ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie domu mieszkalnego w Łodzi, przy ulicy Magnesowej nr 4. Oferty w podwójnych kopertach, zewnętrzna bezfirmowa, zalakowana z napisem „Oferta na wykończenie domu przy ul. Magnesowej nr 4” będą przyjmowane do godz. 11 dnia 11 czerwca 1949 r. w Dyrekcji Technicznej Ł. Z. W. P. Łódź, ul. Żeromskiego 52, gdzie nastąpi otwarcie ofert o godz. 12 tego samego dnia. Wadium na wykończenie domu w wysokości 1/10 od sumy oferowanej wpłaci należy na rachunek żyrowy Ł. Z. W. P. w N. B. P. nr 1631. Blizszych informacji i sople kosztorysy otrzymać można w Dziale Inwestycji Ł. Z. W. P. Żeromskiego 52. Dyrekcja Łódzkich Zakładów WYROBÓW PAPIEROWYCH zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, lub całkowitego unieważnienia.

LEKARZE

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych przeprowadził się Piotrkowska 56-5, przyjmuje 3-7.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33. (k 77)

Dr PIESKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrzne, 3-5, Próchnika Nr 6. (K. 87)

Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska nr 89. (k 3)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134, tel. 269-96. (k 176)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego nr 6, 8-10, 4-6, Tel. 101-30. (k 79)

Dr TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosowe, moczopięciowe, Piotrkowska Nr 114 (k 88)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska Nr 109/6, tel. 138-52. (K. 85)

Dr med. SIENKO skórno-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego nr 132. (k 80)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne, 8-10, 5-7, Narutowicza 2, telefon 129-39. (k 81)

DR REICHER — specjalista weneryczne, skórne, pociowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — szóstka wycieczorem. (k 78)

LEKARZE DENTYSTYCI

LEKARZ dentysta **BALICKA** laboratorium sztucznych zębów Moniuszki II, II piętro. Telefon nr 151-15. (k 74)

NAUKA

POSZUKUJE osoby znającej perfekcyjnie język angielski do konwersacji. Oferty pod „Nr 5824”. (5824p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

NADSZEDŁ świeży transport kredensów kuchennych. Ceny bezkonkurencyjne. „Meblostyl”, Stalina 66. (k 34)

SPRZEDAM samochód, stan idealny. Łódź, Sienkiewicza 109 garaż, godz. 16.30-18.30. (5829 p)

ZEGARKÓW kupno — sprzedaż najsolidniej w sklepie zegarmistrzowskim „Gwarancja”, Próchnika 17.

Likwidator firmy **Hurtownia Włókiennicza St. Sawicki i Ska, sp. z o. o.** w Łodzi, ul. Zawadzka 11 w likwidacji wzywa wierzycieli do zgłoszenia pretensji w siedzibie, ul. Próchnika 16a — 8 w ciągu 2 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia. (5893 g)

SPRZEDAM rower wyścigowy Cynigle, Kopernika 25 m. 30 godz. 18-20. (5829 p)

SPRZEDAM samochód półtoratorowy marki „Gaz” po remoncie. Do obejrzenia A. Struga 25. (5834p)

MAŁŻEŃSTWO
NIE BĘDZIE CI CIĘŻAREM
gdy zakupisz
OBRACZKI
w sklepie pod ZEGAREM
ul. 11 Listopada 3

CHEVROLET ciężarowy (kanadyjski) w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Piotrkowska 171, m. 3. Telef. 204-56. Godz. 9-14. (5819p)

KAMIENIE brukowe oraz beczki po ogórkach do sprzedania. Wiadomość Żeligowskiego 17. (k 213)

OKAZYJNE kredens, bielizniarka, toaleta. Łódźka sprzedam. Zaczęte 6-31. Dojazd 6. (5891 s)

OKAZJA! Renderka, amerykańska oraz większa ilość pudełek tekstylnych 24 x 16 x 8 cm po 1 złoty sprzedamy, Jarcza 14, m. 12. (k 274)

MOTOCYKL-Viktoria 200 pierwszy szorsty stan sprzedam. Łódź, Czaickiego 14/7. (5961 p)

SPRZEDAM motocykl 100 „Sachs” Stan b. dobry, Nowomińska 2, m. 15. (5962 p)

ZAOFIAROWANE PRAOY

GOSPODIA umiejąca dobrze gotować potrzebna. Wiadomość firma „Halina”, Piotrkowska Nr 34.

POTRZEBNA pracownica domowa. Referencje wymagane. Zamenhofa nr 6, m. 42 a. (5731 p)

GOSPODINI samodzielna do małżeństwa — 3 dzieci potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Wiadomość skład mebli, Stalina 69.

BEDNARZE beczkowi i miodzi do praktyki potrzebni. Mieszkania zapewnione. Wytwórnia konserwatorów — maszyn do lodów. Złotarska nr 66. (k 1640)

POTRZEBNE zdolne szwaczki chatyontekki. Zgłaszaj się „Espe” Piotrkowska 80, trzecie podwórko.

POTRZEBNA natychmiast pomocnica domowa — ul. Próchnika 25, m. 6.

POTRZEBNA od zaraz sprzątaczką do apteki ul. Jarcza 32. (5968p)

POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd zaraz. Kilińskiego-go 18 m. 9. (5821 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa do 2 osób. Referencje konieczne 18-18, Mostowa 31, dojazd ul. Narutowicza. (5832 p)

POTRZEBNA pomoc domowa do dzieci. Kilińskiego 14-1. 207

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zachodnia 34-8a, prawa of. II p.

POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast. Referencje. Próchnika 16, Biuro Gwiazdy Sztet.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Próchnika 28, m. 16. (5850 g)

PANNA do małego dziecka potrzebna. Piotrkowska 28, m. 50.

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka. Piotrkowska 220, m. 10.

POMOCNICA domowa potrzebna. Narutowicza 69, m. 7. (k 273)

Księgowego

bilansistę, kilku wykwalifikowanych księgowych oraz maszynistki - stenotypistki zatrudni natychmiast

CENTRALA WĘGLOWA
W ŁODZI
Daszyńskiego nr 20, m. 6.

MASZYNISTKA biegła potrzebna od zaraz. Spółdzielnia „Remont”, Jakuba 16 (k 279)

POSZUKIWANA wykwalifikowana pomocnica domowa z referencjami. Żeromskiego 31-9. (k 276)

POTRZEBNA pomocnica domowa wyjazd do Ciecuchowca. Referencje konieczne. Żeromskiego 29, m. 8a. (k 275)

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Nowotki 11 m. 22, Kartowski. (5953 p)

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, wygodny umeblowanie na 2 pokoje kuchnia, wygodny. Oferty „Bez dopłaty” „Dziennik Łódzki”. (5954 p)

POSZUKUJE się lokalu przemysłowego o pow. 250-300 m kw. z doprowadzoną siłą i wodą. Zgłoszenia Tel. 171-13. (5946 p)

PIĘKNI pokój z kuchnią na przedmieściu zamienie na dwa z wygodami. Koszty remontu zwrócę. Oferty pod „Przedmieście” „Dziennik Łódzki”. (5940 p)

PRZYJME na mieszkanie dwóch panów. Zamenhofa 19, m. 24.

ZAMIENIE ładne dwa pokoje, kuchnia, Piotrkowska I p. ogródek na podobne rozkładowe w nowoczesnym domu lub na domek jednorodzinny. Wiadomość Piotrkowska 23/15. (k 534)

TECHNIK budowlany poszukuje pokoju sublokatorskiego, niekierującym wjeściem. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Technik Budowlany”. (k 261)

INŻ.-CHEMIK samotna poszukuje pokoju oddzielnego, urzędzonego od 7 lipca. Zgłoszenia Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96. (5960 p)

MĘCZYZNA samotny, poszukuje pokoju oddzielnego, urzędzonego od 7 lipca. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „O. S.”. (5955 p)

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego

zatrudni:
EKONOMISTĘ lub **PRAWNIKA** z praktyką w przemyśle.
DYREKTORA i **KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO** w Szkole Przeposobienia Przemysłowego,
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW,
INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
WYKWALIFIKOWANYCH PLANISTÓW.
Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego CZP Łódź, Piotrkowska 260, II p., od godz. 10 do 13.

RÓŻNE

FOTOGRAFIA — **NARUTOWICZA** 8 wykonuje najtaniej przepisywane zdjęcia legitymacyjne. (k 73)

DNIA 28.5 br. skradziono w tramwaju legitymację na ugiowe przejazdy kolejowe wyst. przez Komendę Główną MO dla Haliny Popkowskiej, Legionów 17. Zwrot — nagroda. (k 160)

PIES zaginął wyżeł pointer brązowy, podbrzusze, łapy białe, nakrapiane, wabi się Rex. Odprowadzić za wynagrodzeniem Sienkiewicza Nr 159, telefon 256.84. Ostrzeżenia się przed nabyciem. (5827 p)

ZGINĘŁA suczka pinzerek, czarna podpalana. Znalazca przesyła jest o odprowadzenie. Piotrkowska 223, m. 9 (5811 p)

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RUK Łódź-Miasto, Drzewicki Józef ur. 1. I. 1920.

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 812585. Nazwisko Samuel Maria. Kowieńska 10. (5852 p)

ZAGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Kaczyński Eugeniusz. Kolodziejska 10.

ZAGINĄŁ dowód zarejestrowania z Urzędu Zatrudnienia, Zabadzysz Józef, Próchnika 1. (5828 p)

ZAGUBIONO dowód kolejowy Nr 826380 i roczny bilet przejazdowy. Wybór Bronisław, Pabianice, Sportowa 2. (5913 p)

POSZUKUJE pianina do ewiezeń. Oferty składać pod Nr 5823 „Dziennik Łódzki”. (5823 p)

WYPOWIEDZIANE słowa pod adresem ob. Hollasa Ludwika odwołujemy, małżeństwo St. D. Chudziecy. (5915 g)

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Matwiejczyk Stanisława. (k 210)

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 870959. Nazwisko Warzywoda Józefa. (5942 p)

ZAGUBIONO legitymację PZPR. Szwakowski Michał. 226

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Helena Adamowska, Komorniki 22a. (5826 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Grzegorzczak Zygmunt, Miedziana 5.

TECHNIK farbniarce przystąpi do spółki pralni, farbniarce z niewielkim kapitałem lub inne propozycje. Oferty pod „Farbiarz”, Piotrkowska 55 „Prasa” (k 278)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i legitymację członkowską Spółdzielni Krasnodębska Joanna.

TYGODNIOWA BIBLIOTEKA OBIEGOWA SPÓDZIELNI WYD. - OW. „CZYTELNIK”

zaangażuje od zaraz:
Łączników(czki) na miasto i okolicy dla wymiany książek oraz inkasa pieniędzy.
Oferty z życiorysem rze sylać do Dyrekcji Delegatury „Czytelnika”, Piłkowska 96. (1113)

WARSZTAT ślusarsko - men

nowocześnie kompletni urządzony — Centrum iyd. goszczy — sprzedam lub wydzierżawie. Spieszni oferty „PAR” Bydgoszcz Al. 1 Maja 16, pod nr 3169 (5255)

» Szpilki «

w 23 numerze zamieszczają tłumaczenia i rysunki wybitnych poetów oraz grafików polskich poświęcone satyrycznej twórczości

Aleksandra Puszkina

Odstąpię za zwrotem kosztów **URZĄDZENIA I RUCHOMOSCI, SKLEP, PRACOWNIE** oraz **POKOJ z KUCHNIĄ** w warsztacie rzemieślniczym — przedmieście, Oferty: „Dziennik Łódzki” pod „Spiesznie”. (5833 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Węgierski Leopold, Borsucza 5. (5963 p)

PRZYBLAKAŁ się piesek terrier czarny. Narutowicza 7, perfumeria.

Wydawca: „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208.35 i 209.02.
Redakcja rekopisów nie wraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKIERO**



Pościg rozciągnął się bardzo. Sam „Postrach” mając najlepsze konia, wyprzedził towarzyszy. Na stromej ścieżce wśród skał dojrzał Alvareza, którego koń nadmiernie obciążony nie mógł biec szybko.
— Hej! — krzyknął „Postrach” — Seigam się sam jeden. Alvarezie! Zatrzymaj się i przyjmij otwartą walkę.

Alvarez przyjął wezwanie. Zsadził Mabel i konia i sam ruszył w kierunku „Postrachu” z pistoletami w dłoni.

Gdy jeźdźcy zbliżyli się do siebie, huknęły jednocześnie cztery strzały. Dwie kule Alvareza trafiły w próżnię. Natomiast jedna kula

„Postracha” zestrzeliła z głowy Alvareza kapelusza, a druga zabiła pod nim konia. Potworszy się z ziemi Alvarez rzucił się do ucieczki. „Postrach Luizjany” zdjął z ramienia strzelbę, złożył się i wystrzelił. Alvarez jęknął, schwycił się za pośladki i padł na ziemię.